

# SAMOOBRONA

Tygodnik społeczno - polityczny wszystkich stanów  
— Po przeczytaniu — oddaj drugiemu!! —

Gdzie miłość ojczyzny gaśnie  
tam przychodzą czasy łotrów  
i szaleńców. (H. Sienkiewicz)

Kwartalnie 1 zł 30 gr

Adres

Centrali - Redakcji - Administracji  
Poznań, Al. Marcinkowskiego 25  
Telefon 33-30

Zbudź się i walcz — o chleb  
i pracę dla naszych rodaków.

Rocznie 4 zł 50 gr

Rok II. Poznań, Kalisz, Łódź, Warszawa dnia 30 grudnia 1934 r. Kraków, Katowice, Wilno, Lwów Nr. 57 (97)

## U progu Nowego Roku

Z racji Nowego Roku prasa wszystkich odcieni i kierunków sporządzi, każdy ze swego punktu widzenia, bilans.

Możnaby więc wykazać procent wzrostu bezrobocia, samobójstw z powodu nędzy, możnaby obliczyć i wykazać wzrost przestępczości, demoralizacji, firm handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych itd.

Nam jednak o co innego chodzi, inny bilans sporządzamy, odpowiadający zakresowi nas szczególnie obchodzącemu.

Nie będziemy obliczać konfiskat przez sąd zatwierdzonych, i konfiskat bezprawnych, grzywien, spraw, nie będziemy obliczali strat materialnych, ani ile np. redaktorowi naczelnemu czy wydawcy wyszło włosów z głowy — bo i nie o to nam chodzi.

Inne w naszym bilansie widzimy pozycje: dwukrotne w ciągu roku powiększenie objętości pisma, w czwórnasób przeszło powiększenie nakładu „Samobrony“, wydanie w dwóch nakładach broszury „Ratujmy Polskę“, kiedy na trzecie wydanie czekają zamówienia na przeszło 150.000 egz. broszury, wydanie w dwóch nakładach „Kalendarza Samobrony“ z tem, że jest już na wyczerpaniu i trzeba myśleć o trzecim wydaniu.

A dalsze pozycje?

Trudno już dziś znaleźć miasteczko czy wioskę, gdzieby nie znano „Samobrony“, a dalej, przejdźcie Polskę, obliczcie powstałe w r. spółdzielnie, sklepy, kramy polskie!

To nasz maluczki, skromny, ale niezłomny w swej prawdziwości bilans.

To nie wszystko jednak!

Jeszcze w przeciągu pewnego okresu czasu będziemy zajęci wewnętrzną reorganizacją naszego aparatu, potem jednak z dotychczasowego, bardziej propagandowego kierunku pracy, przejdziemy do więcej praktycznej działalności!

Tymczasem apelujemy serdecznie do Szanownych i Drogich Czytelników o dalsze nas popieranie, o dalsze z nami współdziałanie!

Obecnie idą z nami setki tysięcy Rodaków, a muszą iść miliony! Urzeczy-

wistnić to możecie tylko Wy, Czytelnicy!

Przesyłając wszystkim Rodakom serdeczne życzenie Noworoczne, oczekujemy jeszcze bardziej wyteżonego współdziałania z nami!



Świat cały oplątany sicią pajaka, krwiożerczego żyda! Takim jest r. 1934 — oby ten Nowy ziścił nasze usilne dążenia i nadziejei wyzwolił świat cały i Polskę z sieci pajaka żydowskiego.

## Naród

**ŻYD MUSI BYĆ TRAKTOWANY  
NA PRAWACH CUDZOZIEMCA I  
NIE MOŻE ZNALEZĆ PRACY, DO-  
PÓKI CHOĆ JEDEN POLAK BĘ-  
DZIE BEZROBOTNY!**

Kto się zastanowi nad słowem Naród, ten zrozumie, że jest to najodpowiedniejsze, najprawdziwsze, najbliższe określenie zbiorowiska ludzkiego, połączonego węzłami krwi i wspólnością wiary, języka i ziemi.

Tak jak rodziną nazywamy ojca, matkę, wiostry, braci, szwagrow i innych

krewnych, tak zbiorowisko tych rodzin, zrodzone, zamieszkałe i swój ród wywodzące z jednej ziemi — zwiemy narodem.

Naród więc jest wielką rodziną.

Upamiętniając to sobie, łatwo zrozumieć, czemu to się dzieje że żydostwo przede wszystkim, a później i państwa żydowskie, tak uparcie zwalczają

tu: pojęcie narodu, starają się je wypłenić, wyrwać z naszych serc i umysłów.

Rzecz łatwa zrozumiała. Jak się do-  
rozumieliśmy — naród jest wielką ro-  
dziną, a rodzina, wiadomo, czuje się spo-  
joną, zespoloną uczuciem wspólności, mi-  
łości, a więc i solidarności. Żeby tam nie  
wiedzieć jaka rodzina była, najmniej się  
miłująca, to jednak choćby w najmniej-  
szej mierze, zawsze tam trochę poczu-  
cia wspólności, miłości i solidarności się  
znajdzie.

Tymczasem żydom potrzebne jest  
nasze rozbitcie. dla urzeczywistnienia ich  
planów narody chrześcijańskie winne  
zatracić najmniejsze poczucie więzi ro-  
dzinnych. Tak jak najgrubszą wiązkę  
drzewa łatwo się połamać, kiedy się z  
niej drewna rozleca, rozsypią, tak i na-  
ród, wyzbyty poczucia wspólności łatwo  
ulegnie wszelkiej obcej, duchowej czy fi-  
zycznej przemocy.

Dlatego też żydzi i ich pacholkiwie  
jak ognia boją się Polski Narodowej,  
wymyślają różne „polski” — ludowe, ro-  
botnicze, byle tylko niedopuścić do Pol-  
ski Narodowej.

Dlatego też starają się w nas wmo-  
wić różne określenia i przymiotniki: lud,  
ludowe, państwowiec, państwowe, ludz-  
kość itp.

Bo lud — nie nie oznacza. Lud, to  
jakaś masa, zbiorowisko bezduszne, bez-  
twarzowe.

Bo państwo oznacza tylko formę, bo  
w powiedzeniu państwo — kryje się tyl-  
ko określenie oficjalności.

Naród jest w kregu życia ludzkiego,  
czemś nieśmiertelnym, o ile na ziemi mo-  
że być coś nieśmiertelnego.

Naród — to forma stała, nieprzemij-  
ająca, wieczysta. Najlepszy mamy do-  
wód, że Polski, jako państwa przez pół-  
tora wieku nie było, ale Polska jako Na-  
ród była, jest i będzie.

Z tem „państwowem” lub „ludowem”,  
to tak jakby kto uparł się Iksińskiego  
nazywać nie Iksińskim, a np. urzędni-  
kiem. Tymczasem Iksiński z urzędnika  
może się przedziurzyć w kupca, z han-  
dlu może przejść do rzemiosła, wtedy  
już nie będzie ani urzędnikiem, ani kup-  
cem, tylko rzemieślnikiem, ale przede-

wszystkiem zawsze będzie się nazywał  
Iksińskim...

Nie jesteśmy więc w pierwszym rzę-  
dzie ludem, czy państwem, a Narodem,  
przedewszystkiem Narodem, wielką ro-  
dziną, a dopiero później ludem, czy jak  
tam nas nazywać zechcą.

Ludowy czy robotniczy, urzędniczy,  
czy rzemieślniczy, wszystko to są poję-  
cia klasowe, kastowe, czy partyjne, ma-  
jące na celu rozbić, co powinno być zje-  
dnoczone, osłabić, co śpiż siłę mieć po-  
winno, zniweczyć, co jest niezniszczalne  
— Naród.

Nie dawajmy więc posłuchu żydom  
czy ich pacholkom, powtarzajmy wszyst-  
kim, wszędzie i zawsze, że jesteśmy, ja-  
ko zbiorowisko — Narodem, jako jedno-  
stki — narodowcami.

Naród wielka rodzina Chrystusowa,  
ma przed sobą niebosiężne, szczytne cele!

Naród — rodzina. Naród — brater-  
stwo, Naród — siła i potęga, Naród —  
lepsza przyszłość dla wszystkich Pola-  
ków, Naród — miłość dla Chrystusa  
i Ojczyzny!

K. L. Smiercz.

## Co sądzić o nawróceniu żydów do chrześcijaństwa

Wiemy z Pisma św. Nowego Zakonu  
i dziejów Kościoła, że czyste i szlachet-  
niejsze dusze żydowskie zwracały się do  
Pana Jezusa, ale wiemy też, że tylko  
nieliczni w wierności wytrwali, gdy Pan  
Jezus został pojmany. Gdy po Zesłaniu  
Ducha św. Apostołowie i Uczniowie  
Pańscy z płomiennym zapalem podjęli  
pracę misjonarską, bodaj wszyscy po-  
bożniejsi żydzi przyjęli chrześcijaństwo  
— i doskonale prowadzili życie, ale wie-  
my też, że przeogromna większość nie-  
nawiść do Chrystusa Pana przeniosła  
na wyznawców Chrystusa, przeciw któ-  
rym rozniecało okrutne prześladowania.  
Na tę straszną nienawiść i okropne za-  
ślepienie żali się Paweł św., biada nad  
żydami — i z bólem serca głosi, że ogół  
żydowski pozostanie uparty w swoim  
zaślepieniu, i że dopiero przy końcu  
świata żydzi się nawrócą.

Dzieje Kościoła uczą nas, że chrze-  
ścijaństwo we wszystkich krajach i na-  
rodach mimo przeszkód niepohamowa-  
nie szło naprzód, że jednak masowych  
nawróceń żydów nie było. Nawet gdy  
chrześcijaństwo objęło całe narody, ży-  
dzi w rozproszeniu pozostali w odoso-  
bieniu i zaślepieniu, a raczej pod wpły-  
wem Talmudu coraz to więcej odgradza-  
li się i zacierzowali. Nie mogąc bru-  
talną przemocą gnębić chrześcijan, szko-  
dzili podstępem i obłudą, wyzyskiem i  
demoralizacją. Pod naciskiem politycz-  
nym znaczna część żydów w Hiszpanji  
i Połud. Francji przyjęła katolicką wia-  
rę, lecz bardzo powierzchownie. Pod  
płaszczkiem katolicyzmu hołdowali da-  
lej swoim praktykom, a demoralizowali  
innych. Aby obronić naród i państwo  
przed taką zamaskowaną robotą demo-  
ralizacyjną, sekciarską i rewolucyjną,  
stworzyli królowie hiszpańscy jako try-  
bunał państwowy inkwizycję, w której  
duchowni członkowie badali li tylko reli-  
gijno-moralne kwestje, stwierdzali, czy  
obwinieni dopuszczali się zdrady wiary,  
czy szerzyli sekciarstwo i demoralizację.  
Żydowscy pisarze stwierdzali, że jeszcze  
po kilku wiekach ci „katolicycy żydzi”  
zachowali swoją umysłowość żydowską,  
odrębność narodową i przychylność dla  
żydowskiego narodu.

Po krwawym przewrocie hiszpańskim  
czytaliśmy, że wybitny udział w prze-  
wrocie brali marani — czyli potom-  
kowie owych „nawróconych” żydów i że  
wśród nich zbudził się popęd — powró-

cenia do judaizmu. — wszak projekto-  
wano wybudować w Madrycie wielką  
synagogę wspaniałą. — Ogół żydowski  
z nienawiścią odnosił się do tych, którzy  
przyjmowali chrześcijaństwo tak dale-  
ce, że niejedni pisarze żydowscy w inte-  
resie żydostwa przestrzegali przed uja-  
wnianiem nienawiści. Pewien żyd —  
wydał w Wilnie kilka lat przed rozbio-  
rami Polski książkę, w której przestrze-  
ga żydów, aby nienawidzili tych, którzy  
przyjmują chrześcijaństwo, bo tacy słu-  
żą jednak sprawie żydowskiej. Chrzest  
ułatwia im dostęp do sfer, do których  
jako żydzi nie mieliby przystępu. Ochrczeni  
zatrzymują umysłowość ży-  
dowską, wnoszą w sfery chrześc. pojęcia  
żydowskie, usposabiają przychylnie dla  
żydostwa, a torują żydom drogę do rów-  
noprawnienia i wpływów. Tenże autor  
powołuje się właśnie na owych mara-  
nów, w czem widzi dowód, że dusza ży-  
dów ani przez chrzest, ba nawet przez  
kilkawiekowe życie w katolicyzmie, nie  
zatraca swoich właściwości żydowskich.  
Nie chcemy jednak twierdzić, jakoby  
nie było możliwem gruntowne nawróce-  
nie się żyda na katolicyzm, jakoby pod  
wpływem katolicyzmu dusza żydowska  
nie mogła gruntownie się zmienić.  
Wszak wiemy, że nawróceni żydzi nie-  
raz byli wybitnymi katolikami, żarliwy-  
mi działaczami dla królestwa Chrystuso-  
wego; wiemy przecież, że z konwerty-  
tów żydowskich bywali przeznaczeni, żarli-  
wi kapłani, zakonnicy, — nawet biskupi  
i kardynałowie. Ale — to były jednostki,  
lecz masowych nawróceń szczerých z  
przekonania nie było. Od kilku set lat  
żyją żydzi wśród katolickiego narodu  
polskiego lecz ani w Polsce masowych  
nawróceń nie było. Pod wpływem kato-  
lickiego otoczenia szlachetniejsze jed-  
nostki przyjmowały katolicyzm i żyły  
po katolicku. Najczęściej konwersje ży-  
dów podyktowane były takim czy  
owakim interesem. A dlatego, że cho-  
dziło o interes, o karierę, o powodzenie  
zawodowe, żydzi najczęściej przyjmowa-  
li chrzest w luteranizmie lub kalwi-  
nizmie, które swoim zwolennikom pra-  
wie żadnych nie nakładają obowiązków,  
lecz były też obłudne i podstępne kon-  
wersje na katolicyzm. Kościół katolic-  
ki, powołany na to, aby przyprowadzać  
do Chrystusa i zbawienia „wszystko, co  
było zgineło”, nie odrzuca żydów, lecz  
każe zachować wobec postulantów ży-

dowskich należyta ostrożność. — 1900  
lat dziejów Kościoła dowodzą, że żydo-  
stwo w ogólności zachowuje nienawiść  
do prawdziwego chrześcijaństwa, że usi-  
luje szkodzić Kościołowi i jego wyzna-  
wcom gdzie i jak tylko może, że jest zbio-  
rowym Antychrystem. Wyjątki po-  
twierdzają regułę. Nie nie wskazuje na  
to, aby w żydostwie powstawał jakiś  
prąd ku katolicyzmowi, przeciwnie ży-  
dostwo z pomocą masonerii i socjalizmu  
— komunizmowi coraz to złośliwiej i  
bezczelniej sobie poczyną. Wszystko  
wskazuje na to, że raczej żydostwo na  
wszystkich odcinkach atakuje chrześci-  
jaństwo, mian. katolicyzm, usiłuje  
wszelkimi nowoczesnymi środkami za-  
truwać i zniszczyć narody chrześcijań-  
skie, aby je zupełnie opanować.

Bodaj piękne i szlachetne marzenia  
o masowem nawracaniu żydów jeszcze  
na długo będą pobożną mrzonką, a speł-  
ni się proroctwo Pawła św.

Raz po raz dowiadujemy się, że ży-  
dzi-konwertycy — zwł. protestanci,  
odzywają się ze wstrętem o swojej kon-  
wersji i o chrześcijaństwie, a zapewnia-  
ją, że mimo chrztu pozostają całkowicie  
żydami.

A pod względem narodowo państwo-  
wym czyż możnaby spodziewać się t. zw.  
asymilacji?

Możliwem jest, że nieliczne, szla-  
chetniejsze jednostki pod wpływem oto-  
czenia mogą się zaasymilować, ale wy-  
kluczona jest masowa asymilacja, bo du-  
sza żydowska, wychowana w talmudy-  
stycznym rasiźmie i najradzykalniej-  
szym nacjonalizmie żydowskim — naj-  
zupełniej różni się od duszy każdego na-  
rodu, nie ma prawie żadnych stycznych.  
Wprawdzie w różnych krajach zachod-  
nich żydzi udawali hypernacjonalistów  
czy to angielskich, czy francuskich, czy  
też niemieckich, utrzymywali z naszą ży-  
dowską małą styczność zewnętrzną, ba  
nawet zapominali czasem wzgl. zapomi-  
nać kazali o ich pochodzeniu żydowskim,  
ale zatrzymywali umysłowość żydow-  
ską, i nią zatrzymywali swoje otoczenie, ba  
przelewali w szersze koła, i ostatecznie  
służyli żydostwu.

Wspomnieliśmy już o maranach  
hiszpańskich. Nowaczyński w swem  
dziele „Państwo anonimowe” przytacza  
dowody z Polski, że w potomkach ży-  
dów, od kilku pokoleń asymilowanych,

uchodzących za Polaków stuprocentowych, odczuwała się dusza żydowska. Jeszcze więcej uwydatniło się to w Niemczech, odkąd Hitler rozpoczął czystkę i rugowanie żydów. A równocześnie wśród zasymilowanych żydów w Polsce odczuwała się dusza żydowska, i wielkie współczucie dla rodaków żydowskich. W swoich, zresztą pięknie napisanych książeczkach, usiłuje Gabriel Manstein-Henner pogodzić katolicyzm i polskość — z żydowskim nacjonalizmem. Wierzę, że jest idealistą, ale i w nim ujawnia się dusza żydowska, bo usiłuje tłumaczyć i uniewinniać żydów, nawet nie wymienia żydowskich zbrodni i występów, ale potępia wszelkie ostre wystąpienia przeciw żydom. I w nim, jak też w nielicznych zresztą katolikach — pochodzenia żydowskiego, pod

wplywem budzącego się antyjudajizmu — budzi się i odzywa nacjonalizm żydowski. Wiemy, że w Palestynie tworzą się odrębne kolonie dla żydów katolickich. Żydowscy nacjonaści — zwalczają asymilację, ani w nią nie wierzą, a chcą utrzymać w państwach odrębność narodową żydów, i dążą do zdobycia dla żydów nie tylko praw gościnności, nie tylko już równouprawnienia, lecz raczej przywilejów, aby żydostwo daleko ponad procent zdobywać mogło przewagę nad rdzennym narodem — i opanowywać.

Asymilację tak religijną, jak też narodowościową żydów zaliczyć więc trzeba do nierealnych, a szkodliwych mrzonek.

Książd - Pomorzanie.

## Królestwo Szatana

Na naszą prośbę Ks. S. Charszewski, świetny publicysta i znawca kwestji żydowskiej zgodził się opracować specjalnie dla „Samoobrony” streszczenie wydanej niedawno pracy S. Rodionowa „Syny djawola” (Synowie szatana), która wyszła niedawno w tłumaczeniu Ks. S. Charszewskiego.

W streszczeniu tem p. t. „Królestwo Szatana” Ks. I. Charszewski pomieścił nowe, sensacyjne rezolucje, których jeszcze nie posiadał tłumacz „Synów Szatana”.

Broszura „Królestwo Szatana” odśladania kulisy planów i dążeń żydów-kierowników światowego rządu żydowskiego, żydów-masonów najwyższego szczebla wtajemniczenia, którzy chcą świat zamienić w Królestwo szatana.

Wszedłszy za kulisy dążeń i celów światowładnych żydostwa Ks. Charszewski opisuje, krew w żyłach mrozącą noc satanistów, czarną mszę, w czasie której sfanatyzowane, zwyrodniałe żydostwo oddaje hołd szatanowi, składając mu w ofierze krew niewinnego, w nie-ludzki sposób umęczonego dziecięcia chrześcijańskiego.

Broszurę powyższą wydamy nieba-

wem, na dobrym papierze, z okładką dwubarwną, z podobizną Czeigodnego Autora, w nakładzie przystosowanym do posiadanych zamówień.

Nie potrzebujemy chyba wspominać, że obowiązkiem każdego Chrześcijanina-Polaka jest jak najusilniej rozpowszechniać tę broszurę. Kto więc chce mieć możliwość rozpowszechniania tej broszury, winien niezwłocznie zamówić odpowiednią ilość i zadatkować.

Kto do 15. I. r. b. zamówi więcej niż 5 egz. wspomnianej broszury i wpłaci bezpłatnym blankietem rozliczeniowym (Red. Samoobrony, Poznań, Al. Marcinkowskiego 25) chociaż 25% przypadającej należności, ten otrzyma od cen niżej podanych — 10% ustępstwa, kto wpłaci całą należność — otrzyma 15% ustępstwa.

Pojedynczy egz. broszury kosztować będzie 75 gr., od 5 do 10 egz. — 65 gr., 11—25 egz. po 60 gr., ponad 25 egz. po 55 gr., ponad 50 egz. po 52 gr., ponad 100 egz. po 45 gr., ponad 200 egz. po 40 gr., ponad 300 egz. po 33 gr., wreszcie ponad 500 egz. po 30 gr., t. j. niżej ceny kosztu. Ceny wraz z przesyłką, jeżeli należność uiszczona będzie zgóry.

## Świat się odżydza

„Hajnt” (Nr. 272) w depeszy ŻAT. streszcza przebieg licznego wiecu, odbytego w Manchesterze, podczas którego przywódca organizacji faszystowskiej, sir Oswald Mosley

„— starał się przekonać słuchaczy, że międzynarodowa finansjerja żydowska jest odpowiedzialna za upadek gospodarczy, który dotknął przemysł w okręgu Lancashire.”

Podczas wiecu zadawano mówcy pytania. Jednym z nich było:

„— Czy on, gdy dojdzie do władzy, nie wyśle żydów do obozu koncentracyjnego? Na to odpowiedział, że na pierwszym planie stawia interesy Anglii i jeżeli żyd zachowa się lojalnie wobec Anglii, nie mu się nie stanie. Jednak faszizm nie będzie tolerował w kraju organizacji, które są podporządkowane interesom przeciwbrytyjskim.”

Mosley wystąpił z krytyką

„— żydowskiego ruchu bojkotowego przeciw Niemcom, bowiem spowodował on straty przemysłu angielskiego. W ten sposób, według opinii Mosley’a, zorganizowani żydzi w Anglii zaszkadzili przemysłowi angielskiemu, a tem samem dowiedli, że zamiast interesom Anglii — służą interesom innych państw. Ustrój faszystowski położy kres temu stanowi rzeczy.”

Na pytanie o stosunku organizacji fa-

szystowskiej do imigracji żydowskiej, Mosley odrzekł:

„— Wstrzymamy imigrację obcą do Anglii. Mało tego, część ludzi wyślemy tam, skąd przybyli.”

Trzeba zwrócić uwagę, że Manchester jest to do niedawna twierdza żydowskich wpływów. I w stolicy tego okręgu zaczynają Anglicy mówić o żydach bez ogródek!

„Jüdischer Weg” donosi z Wiednia, że na Wyższej Uczelni dla Handlu Światowego ukazało się oficjalne obwieszczenie, stwierdzające, że seminarja na tej uczelni są dostępne jedynie dla Aryjczy-

ków. Przedstawiciele studentów-Żydów zwrócili się do rektora prof. Dörflera z protestem przeciwko temu zarządzeniu. Rektor odpowiedział, iż nie w tej sprawie uczynić nie może.

W Niemczech prasa tamtejsza protestuje przeciw zaliczeniu „najwybitniejszego” malarza niemieckiego oraz „wodz” niemieckich impresjonistów, b. prezesa pruskiej Akademii sztuk pięknych prof. Maxa Liebermanna do rzędu przedstawicieli sztuki niemieckiej, domagając się usunięcia jego obrazów z wystawy nordyckiej w Hamburgu. Dziennik wyraźnie oświadcza, że występuje przeciw Liebermannowi ze względów nietylko rasowych, lecz również artystycznych, ponieważ przez swój wpływ spowodował upadek sztuk plastycznych.

Ruch przeciwydowski ogarnął już i Amerykę. Zmarło to bardzo i żydów polskich, których przedstawiciel na łamach „Momentu” omawia rolę zagadnienia żydowskiego w Stanach Zjednoczonych. Korespondent żydowski twierdzi, że faszyci i naziści, którzy rozszerzają swoją sieć po całym świecie, rozwijają rozgałęzioną propagandę przeciwydowską i w Stanach Zjednoczonych A. P.

Z N. Yorku prasa codzienna doniosła, że uniwersytet Wesley’a w Middletown (Connecticut) ogłosił zarządzenie prezydenta Mc Conaughy, oraz prof. Schneidera, że studenci żydowscy nie będą dopuszczeni w tym stosunku, jak dotąd do studjów uniwersyteckich, że przyjęcie ich na wydział lekarski napotka na trudności, a to dlatego, że liczba studentów żydowskich na uniwersytetach kilkakrotnie przerasta procent żydów, którzy zamieszkują Amerykę.

Jako uzasadnienie podaje prezydent, że ogólny stan zaludnienia żydów w U. S. A. wynosi 5 procent, podczas gdy procent studentów żydowskich sięga 50 niekiedy i 60 procent młodzieży kształcącej się.

Szeroką działalność skierowaną przeciw żydom na Litwie rozpoczęła ostatnimi czasy organizacja pn. „Werslininkes”. Działalność tego ugrupowania Litwinów przejawia się w systematycznym bojkocie gospodarczym żydów, których ogarnęła poważna obawa o swoją przyszłość.

„Werslininkes” weszła w kontakt prawie ze wszystkimi firmami nieżydowskimi, oraz opatrzyła ich towar w „błękitne znaczki”, które są oznaką aryjskości.

Litwini, którzy nie kupują w sklepach, które do towaru dodają „błękitne znaczki” uważani są za zdrajców interesów narodowych, oraz za wrogów ojczyzny, którzy pogłębiają nędzę i bezrobocie wśród rdzennych Litwinów.

Obowiązkiem każdego Litwina jest: należeć do „Werslininkes” i kupować tylko tam, gdzie wydają „błękitne znaczki”.

Cały świat się odżydza, widzimy więc, że akcja nasza nie jest odosobnioną!

## Czy jak w żyda — to w rząd

Jestśmy tępieni, prześladowani, to nie ulega wątpliwości!

W Brześciu, Białowieży, Słowie i w całym szeregu miejscowości, policja prześladowa ludzi, kolportujących „Samoobronę”, w Kaliszu w r. 1933 zamknięta została drukarnia, wykonująca ówczesną „Samoobronę”.

A co my z tego czynimy?

Czy występujemy przeciwko rządowi? Nie jesteśmy organem prorożadym, to prawda, co trzeba skrytykować — krytykujemy, nie będziemy płakali, jeśli system rządzenia i ludzie dziś rza-

dający — odejdą. Ale swoje stanowisko negatywne utrzymujemy zawsze w granicach prawa, legalności. Zresztą głównym celem naszej pracy jest co innego, niż zwalczanie rządu.

Zwalczamy żydów!

Wiemy, o tem, że sfery górne naszych czynników rządzących, coraz bardziej rozumieją szkodliwość żydowską.

Tymczasem „Samoobrona” jest tępią, najzacieklej przez kacyków małomiasteczkowych, przez „wielkości” Psich Wólek

Nam to ostatecznie nie szkodzi. ra-

czej pomaga, na terenach bowiem, gdzie „Samoobrona” jest najzacieklej tępiona, zyskujemy kolosalną poczytność. Nie nam więc to szkodzi — ale szkodzi to rządowi.

Z wyczynów represyjnych różnych kacyków, społeczeństwo nabiera, wierzymy, że mylnego przekonania, że rząd walkę z żydostwem utożsamia z walką z rządem. Że, kto dotknie żyda — dotyka rząd.

My wiemy, że tak nie jest, ale ostatecznie represje nas spotykają za walkę z żydami, a nie z rządem.

Jak powiadamy, nam one nie szkodzi, nie szkodzą też idei odżydzeniowej, raczej ją podsycają. Raczej umacniają tę ideę, ale szkodzą rządowi w opinii społecznej.

Można się nie liczyć z Sejmem, z prawem, z prasą, ale ze społeczeństwem, z Narodem — lepiej się liczyć, kto lekceważy nastroje, na słusznych wierzeniach i przekonaniach oparte, nastroje Narodu, społeczeństwa, ten sobie szykuje pe-

wną śmierć polityczną, ten sobie kopie grób polityczny, ten jest samobójcą politycznym.

Apelujemy więc do wyższych czynników rządowych, żeby zechcieli pouczyć kiepskich wykonawców swej woli, że od ewentualnej obojętności dla niebezpieczeństwa żydowskiego, od ewentualnej niewiary w to niebezpieczeństwo — do filosemityzmu, do jawnego, ze szkodą własnego Narodu, sprzyjania żydom, zbyt daleka jest droga.

Rządowi wolno mieć inny punkt widzenia na kwestję żydowską, ale funkcjonariuszom rządowym nie wolno narażać powagi rządu przez tępienie zwolenników idei odżydzeniowej.

W granicach prawa każdemu wolno mieć swoje przekonania i w zgodzie z nimi działać.

My walczymy z żydami, a nie z rządem, to nam wolno i tej walki nie zaprzestaniemy !!

Cz. Orlewicz.

## Zasługi żydowskie

Żydom już nie wystarcza, że opanowali, wydarli nam całe niemal życie gospodarcze, że wywierają olbrzymi wpływ na nasze życie społeczne polityczne, chcą nas jeszcze okraść moralnie!

Ni mniej ni więcej, tylko przypisują sobie współudział w walkach o wyzwolenie Polski. Zakładają związki kombatanów, udają legionistów, peowiaków, gotowi jeszcze założyć związek powstańców.

Tymczasem wiemy, że w r. 1920 minister spraw wojsk. Sosnkowski wydał rozkaz nieuznawania żydów do służby polowej i internowania ich w Jabłonie. Poza to z wyroku sądu doraźnego został rozstrzelany za szpiegostwo rabin plocki Chaim Szapira. Wreszcie wśród zbiegłych na Górny Śląsk, a następnie wydanych władzom polskim było: dezertów 202, w tem żydów 193 uchylających się od poboru wojskowego 411, w tem żydów 398; działających na szkodę pań-

stwa polskiego 328, w tem samych żydów 325.

A teraz jedyne komunikaty wojskowe, w których jest mowa o żydach.

Komunikat z 21 sierpnia 1920 r. z pod Dubienki:

„Stwierdzono w tym okręgu, że walczy po stronie bolszewickiej oddział ochotniczy żydowski z pod Włodawy”.

Włodawa leży w Polsce, a więc i żydzi to „polacy”.

Komunikat drugi pochodzi z 24 sierpnia 1920:

„Po zajęciu przez I-szą dywizję Legionów w dniu 22 bm. Białogostoku, trwały w samem mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekle walki uliczne z przybyłą na pomoc z Grodna 55-tą dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie”.

Oto zasługi żydów w walce o niepodległość Polski!

## Obowiązek narodowy

Kalendarz „Samoobronny” przez bogactwo materiału żydoznawczego, przez doskonale opracowany dział porad prawnych, wzory podań we wszelkich sprawach do różnego rodzaju władz i urzędów, wreszcie przez porady lekarskie, domowe, rolnicze, ogrodnicze i pszczelarskie, ponieważ zawiera adresy wszystkich najważniejszych władz w Polsce, adresy szkół rolniczych, zawodowych, ogrodniczych, spółdzielni i firm chrześcijańskich, spis odpustów i jarmarków — jest aktualny i może być rozpowszechniany przez cały rok.

Przeznaczeniem Kalendarza „Samoobronny” jest poszerzyć uświadamienie o niebezpieczeństwie żydowskim, wzniecić czujność społeczeństwa w tej kwestji, pobudzić poczucie obowiązku

narodowego, który nakazuje zsolidaryzować się społeczeństwu w samoobronnej akcji odżydzeniowej.

Dlatego obowiązkiem narodowym każdego Polaka jest wyteżyć wszystkie siły, żeby rozpowszechnić jak najwięcej omówionego Kalendarza!

Ceny Kalendarza: Pojedynczy egz. 1 zł, od 2—10 po 75 gr, 11—25 egz. po 70 gr, ponad 50 egz. po 65 gr, ponad 100 egz. po 60 gr, ponad 200 egz. po 55 gr, ponad 500 egz. po 50 gr.

Pieniądze wpłacać bezpł. blankietami rozliczeniowymi pod adresem: Poznań, Al. Marcinkowskiego 25 Red. „Samoobronny”.

Zamówienia i listy kierować wyłącznie: Kalisz, skr. p. 208, wyd. „Samoobronny”.

## Murzyńska moralność żydów

Kiedy prasa polska protestowała przeciw mianowaniu żydów na stanowiska kierowników czy nauczycieli w szkołach polskich, to żydzi nazywali te wystąpienia antysemitką „chuligaństwem”.

W sytuacji odwrotnej żydowski „Nasz Przegląd” tak pisze:

W Warszawie istnieje przeszło 30 szkół powszechnych dla dzieci żydowskich. Do szkół tych od szeregu lat mianuje się nauczycieli chrześcijan. Kierownictwa tych szkół znajdowały się jednak dotąd zawsze w rękach nauczycieli-żydów.

Obecnie zaszedł wypadek, że nawet kierownictwo szkoły dla dzieci żydowskich powierzono nauczycielce chrześcijance.

Kilka dni temu zmarła kierowniczka publ. szkoły powszechnej Nr. 27, p. Fliegelmanowa. A już dziś na jej miejscu znajduje się nauczycielka chrześcijanka Lewandowska, którą mianowano kierowniczką szkoły, przeznaczonej wyłącznie dla dzieci żydowskich.

A przecież w Warszawie jest dość odpowiednich sił żydowskich! Jeżeli nauczyciele żydzi będą usunięci nawet ze szkół dla dzieci żydowskich, to znajdą się na bruku, gdyż pracy w szkołach ogólnych nie otrzymają.

To, co się stało w szkole Nr. 27, jest pierwszym wypadkiem tego rodzaju w Warszawie.

Czy ma to być początek „odżydzenia” kierownictwa szkół powszechnych dla dzieci żydowskich?

Spółeczeństwo musi od razu zająć stanowisko wobec tego faktu, nie czekając aż nastąpią dalsze podobne.

No i co na to powiedzą szabesgoje?

## Czy to prawda?

że oddział pewnego dziennika wielkopolskiego antyżydowskiego w Warszawie sprzedaje makulaturę żydom?

że dziennik stołeczny, pono narodowy „Wieczór Warszawski” zamieścił taką wzmiankę:

„Wiemy również, co nam Tuwim ma do powiedzenia. Szczytne i szlachetne cele są motorem jego twórczości. Walczy o sprawiedliwość społeczną, o pokój wszechświatowy, o wolność osobistą jednostki oprymowanej przez organizację państwa, walczy z militarystką, z biurokracją, z hierarchją o równość, wolność i braterstwo, o prawa człowieka i obywatela a przede wszystkim o królestwo niebieskie dla ludzi ubogich duchem”.

Jak wiadomo, Tuwim jest żydem!

## Zwyżka dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli

Na 1-go stycznia 1935 r. zapowiedziane są liczne awanse wśród nauczycieli. Jednocześnie część nauczycieli uzyskać ma podwyżkę dodatku mieszkaniowego. Dotyczy to nauczycieli, którzy z Nowym Rokiem kończą 24 lat służby w szkolnictwie i to zarówno samotnych, jak i ojców rodzin.

Tak samo podwyżkę dodatku mieszkaniowego otrzymują ci nauczyciele, którzy od sześciu lat już pracują w szkolnictwie i posiadają studia wyższe, jeśli przejdą do siódmej grupy służbowej uposażeń.

**Radzimy niezwłocznie zamówić i opłacić choćby jeden egzemplarz Kalendarza „Samoobronny”** żeby otrzymać za dopłatą 2 zł

Adolfa Nowaczyńskiego „PLEWY I PERŁY”

Świetny zbiór materiałów w kwestji żydowskiej, książka dużych rozmiarów — objętości 290 str., w cenie księgarskiej 4 zł

Kto zamówi i opłaci więcej niż 15 egz. Kalendarza, otrzyma

**zupełnie darmo**

wymienioną wyżej książkę.

W sprzedaży pojedynczej wynosi Kalendarz „Samoobronny” 1 zł, w większych ilościach ceny następujące:

Od 2-ch do 10 egz. — po 75 gr, od 11 do 50 egz. po 70 gr, ponad 50 egz. po 65 gr, ponad 100 egz. po 60 gr. ponad 300 egz. po 55 gr, ponad 500 egz. po 50 gr.

Pieniądze można 25% zadatku, (resztę za pobraniem), wpłacać przy pomocy przekazu rozrachunkowego pod adresem: Administracja Samoobronny, Poznań, Al. Marcinkowskiego 25; zamówienia zaś kierować: Kalisz, skr. pocztowa 208, wydaw. „Samoobronny”. CENY POWYŻSZE OBOWIAZUJĄ NA KRÓTKI OKRES CZASU.

# Świat pracy polskiej

Jedną z donioślejszych spraw naszego życia jest kwestja pracy. Kwestja uregulowania, unormowania stosunku pracownika do pracodawcy i odwrotnie.

Kwestja pracy — to znaczy wytworzenie takich warunków społecznych i gospodarczych, któreby człowiekowi pracy, Polakowi, dawały możność znośnej, możliwej egzystencji.

Kwestja pracy, kwestja prawa do bytu człowieka pracy, jest sprawą — spraw, jest zagadnieniem wielkiej doniosłości, wielkiego znaczenia.

Zastanówmy się tylko: robotnik, czy wogóle pracownik źle wynagradzany, siłą rzeczy daje pracę mniej wartościową, mniej wydatną, mniej akurtną, niedokładną! Nie dlatego, żeby celowo ją zbywał, lekceważył, ale dlatego, że niepewność, czy jutro będzie miał co jeść, bo płaca nie zapewnia często pełnego utrzymania; bo niedostateczne odżywianie, bo złe, ciemne, wilgotne mieszkanie — odbiera pracownikowi siły, zmniejsza je, przyćmiewa umysł, zabiera spokój — a więc to wszystko, co jest potrzebne do solidnego, akurtnego wykonania pracy.

Pracownik źle wynagradzany, siłą rzeczy jest niezadowolonym, zgorzkniałym, zniechęconym, stanowi więc podatny materiał dla wszelkiej występnej, wywrotowej agitacji.

Wreszcie człowiek źle za pracę swoją wynagradzany, wychowując dzieci swoje w nędzy, nie mając możności należytej odżywić, wychowuje cherlaków, i z dzieci tych wyrasta pokolenie słabeuszków, wyrasta społeczeństwo słabe, skarlłowaciale — fizycznie i moralnie.

Mówiliśmy dotąd o pracownikach źle wynagradzanych za pracę.

Ale przecież są jeszcze nieszczęśliwcy wogóle pozbawieni pracy, wyrzuceni poza nawias życia!

Bezrobocie, nędza, głód, to piętno hańby, jakie spada na całe społeczeństwo.

W Polsce są wszelkie ku temu warunki, żeby nie było czegoś podobnego!

Polska obfituje w bogactwa naturalne, Polska jest krajem rolniczym, ale też potrzebuje rozbudowy rodzimego handlu, przemysłu i rzemiosła, a więc raczej powinno nam brakować rąk do pracy!

Niedolężna gospodarka, nieuregulowanie i złe postawienie zagadnień społecznych, a więc kwestji pracy, i zalew żydowski — oto czynniki, składające się na taki, jak jest stan rzeczy!

Trzeba więc na tę kwestję zwracać szczególną uwagę. Trzeba wszelkimi siłami dążyć do rozwiązania tego zagadnienia.

Najwięcej ma tu do powiedzenia sam pracownik polski.

Zrzeszać się, jednoczyć się w koła idei narodowej, dążyć do wytworzenia harmonji z pracodawcą, oczywiście na zasadach sprawiedliwości narodowej i współdziałać z całych sił z ruchem odżyźnieniowym!

Jako pismo wszechpolskie, ogólnospołeczne, ogólnostanowe, ogólnonarodowe, w celu wytworzenia wspólnoty myśli, wzajemnego się zrozumienia — będziemy prawie robotniczej, sprawie pracowniczej poświęcać dużo uwagi!

Na tle kwestji odżyźnieniowej musi być prowadzona akcja uregulowania stosunków i warunków w świecie pracy polskiej!

Kazimierz Grzmot.

## Żadamy zlikwidowania

Ubezpieczalnia Warszawska podejmuje obecnie, zarzucony swego czasu projekt plebiscytu ubezpieczonych, w sprawie lekarzy.

W wyniku tego plebiscytu mają być utrzymeni na stanowiskach w Ubezpieczalni Warszawskiej ci lekarze, za którymi opowie się 1.000 ubezpieczonych.

Sposób przeprowadzenia tego plebiscytu nie jest jeszcze opracowany.

W kołach lekarskich zwracają uwagę, iż podobne plebiscyty chorych stosowane były dotychczas tylko w Rosji Sowieckiej! W lecznicy przychodniej w Moskwie, w salach przyjęć, wywieszony jest spis ordynujących lekarzy z adnotacjami, którzy z nich uważani są za „rekordzistów” w swym zawodzie, a inni znów za takich, co tylko „imitują leczenie”.

Doprawdy, cierpliwość władz i społeczeństwa jest niewyčerpana!

Kiedyż nareszcie rząd uwolni społeczeństwo od tej plagi, niewinnie nazywanej „Ubezpieczalnią”!

Czy mało udręk, kłopotów sprawia żydostwo, kryzys i t. p., czy jeszcze potrzeba „ubezpieczalni”, żeby dręczyła społeczeństwo?

Żadamy zlikwidowania tej ze wszelkich miar szkodliwej, nie nie wartej instytucji!

## Zażydzenie księgarstwa prawniczego

Właścicielem i kierownikiem „Biblioteki Prawniczej” (Warszawa, Hoża 37) jest Szymon Sztajnsberg. — „Księgarni Prawniczej” (Senatorska 8) J. Hoppenfeld, „Księgarni powszechnej dzieł prawniczych i ekonomicznych (pl. Napoleona 1) Szymon Zajden (księgarnia ta jest oddziałem krakowskiej „Księgarni Powszechnej”, której właścicielem jest brat Szymona Zajdena). „Księgarnia Hoeseicka” (Senatorska 22), dawniej firma polska, już oddawna przeszła w ręce żydowskie: właścicielem jej jest obecnie p. Marjan Sztajnsberg, brat p. Szymona Sztajnsberga z „Biblioteki Prawniczej”.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że księgarstwo nie można traktować wyłącznie jako przedsiębiorstwa o charakterze handlowym, lecz również jako instytucję, mającą na celu, rozpowszechnianie literatury, urabianie poglądów na zagadnienia polityczne, społeczne i ekonomiczne oraz krzewienie kultury, jeśli pozatem uwzględnimy wielką rolę nauk prawnie-ekonomicznych w każdym państwie, jasnym się stanie, jak poważne niebezpieczeństwo tkwi w opanowaniu przez żydów rynku wydawniczego dzieł prawnie-ekonomicznych. Całe zdrowo myślące społeczeństwo winno to sobie należycie uświadomić.

## Dla własnego dobra

Czytelników i P.T. Kolporterów, prosimy uprzejmie wszelkie należności za „Samoobronę” czy Lalendarz wpłacać przy pomocy bezpłatnych blankietów rozliczeniowych pod adresem: Red. „Samoobronę” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 25.

Wszelką korespondencję zaś prosimy kierować: Kalisz, skr. pocz. 208, „Samoobrona”. Zastosowując się do powyższych próśb, pomogą nam p. Czytelnicy w sprawniejszym załatwianiu Ich zleceń.

## Nie bajka — o mięsie

Przypuśćmy, że ktoś ze stacji odległej o 345 klm. od Warszawy wysyła sztukę bydła. Najpierw musi ponieść opłatę przewozową w wysokości około 25 zł. Pozatem bydło traci na wadze około 40 klg. co stanowi równowartość 22 zł.

Bydło jest już na targowicy warszawskiej. Tu rozpoczyna się orgja opłat. Opłata targowa 3 zł od łebka, dodatek na bezrobotnych 50 gr, na Fundusz Obrony Morskiej 20 gr, za badanie „lekarskie” 50 gr, za wiązanie sztuki 1 zł. Pozatem zaliczki podatkowe: na podatek przemysłowy, dochodowy i zaległości 4.40 zł, zaliczka na wykup świadectwa przemysłowego na r. 1936 40 gr. i zaliczka na daninę majątkową 0.50 zł.

Samo przejście z rąk do rąk, oczywiście też jest połączone z kosztami. Gielda mięsna pobiera kurtaż 60 gr i opłatę nadzwyczajną złotego. Pozatem kasa targowa bierze 3 procent prowizji komisowej — powiedzmy 6 zł.

Ciekawa jest geneza jednej z tych opłat, mianowicie t. zw. nadzwyczajnej. Oto miarodajne czynniki doszły do przekonania, że kupcy nie mają dostatecznej ilości kapitału obrotowego, przez co pośrednictwo jest zbyt kosztowne, a rozpiętość cen między wsią a miastem zbyt wielka. Wobec tego powołano do życia kasę targową dla udzielania kredytów kupcom. Lecz trzeba było skądś pieniędzy na te kredyty. Gielda mięsna zadeklarowała pół miliona złotych, które obecnie zbiera drogą... opłat, pobieranych od każdej sztuki bydła.

Sztuka bydła, która dostanie się wreszcie do rąk hurtownika, zostaje obciążana dalszemi opłatami: akcyza miejska 6 zł, na bezrobotnych 50 gr, na Fundusz Obrony Morskiej 20 gr, podatek od ubo-

ju 3 zł, robocizna 4 zł, poganiacze 2 zł, rytualny rzeźak 8 zł 75 gr, sprzątnięcie skóry 1 zł 30 gr, tragarze 1 zł 50 gr. Zaliczka na podatek i zaległości (choćby zaległości nie było — 7 zł, na świadectwo przemysłowe 40 gr, na daninę majątkową 50 gr.

Hurtownik dał już sztukę bydła do zabicia i sprzedaje mięso. Oczywiście sprzedaje na giełdzie mięsnej. Znów opłaty: kurtaż giełdowy 60 gr, opłata nadzwyczajna 1 zł, za inkaso 15 gr, a osobno jeszcze prowizja za inkaso 1 zł, na organizację 20 gr.

Detalista nabył mięso od hurtownika i znów płaci: zaliczka na podatek przemysłowy, dochodowy i zaległości 4 zł, na świadectwo przemysłowe 40 gr, na daninę majątkową 80 gr. Myślicie, że to koniec? Nie, jeszcze raz giełda mięsna: kurtaż 60 gr, opłata nadzwyczajna 2 zł, za inkaso 20 gr, na organizację 80 gr i za przewóz z hali do jatki 4 zł. Razem z wszystkimi wyliczonemi wyżej opłatami zł 116.—. Kto nie wierzy, niech policzy.

Kto ma znajomego rzeźnika na prowincji, to może od niego dostać mięso za cenę o połowę niższą, niż w jatce warszawskiej, z tego prostego powodu, że tam niema 36 opłat obciążających każdą sztukę bydła przychodzącą do Warszawy. Warto zaznaczyć, że analogiczne koszty przy sztuce trzody chlewnej wynoszą 52,60 zł, a przy cielęciu 23,65 zł. Są okolice kraju, gdzie można całe cielę kupić za 8 zł!

Pono czynniki miarodajne myślą o sposobach usprawnienia handlu mięsem i obniżeniu cen, a Tow. Opieki nad zwierzętami występuje do władz o zakazanie niehumanitarnego rytualnego uboju bydła.

## Nasza kronika

Prasa żydowska w Palestynie obliczyła, że w styczniu przybędzie do Palestyny 45 statków z turystami żydowskimi.

Oby jak najwięcej!!

Na podstawie uchwały nadzwyczajnego zebrania członków z dnia 30 czerwca 1934 r. została rozwiązana masońska loża niemiecka w Tczewie pod nazwą: „Loge Friedrich zum unauslöschlichen Gedächtnis”. Likwidatorami loży zostali pp. Maks Ziehm z Baldowa oraz Ernest Lietz i Kurt Friedrich z Tczewa.

W Gdyni powstał oddział Żydowskiego Zw. Drobnych Kupców w Polsce. Do tej pory oddział liczy 50 członków. Coraz bardziej Gdynia przechodzi w żydowskie ręce!

W „Naszym Przeglądzie” czytamy:

Dowiadujemy się, że dyrekcja Zakładu Oczyszczenia Miasta opracowując plan zatrudnienia bezrobotnych przy sprzątaniu śniegu, zajmie się sprawą zatrudnienia również bezrobotnych żydów. Mianowicie dyrekcja porozumiewa się z żydowskim Biurem Prawa do Pracy w tym sensie, że bezrobotni tam zarejestrowani będą przyjmowani w specjalnych punktach do sprzątania śniegu. Bezrobotni ci otrzymywać będą opłatę według ogólnej stawki dla bezrobotnych, zaangażowanych dniówkowo do sprzątania śniegu.

Prezydent Starzyński zaakceptował to słuszne posunięcie.

Czy gdyby prezydentem Warszawy był Żyd, to byłoby gorzej?

Żydzi dbają o potomstwo.

„Hajnt” w korespondencji z Palestyny podaje, że 20.000 kobiet w Tel Awiwie jest w odmiennym stanie. Dane te opierają się na statystykach poradni przy kasach chorych i klinikach. Jak twierdzi „Hajnt”, kobiety w odmiennym stanie otoczone są w Tel Awiwie pieczołowitą opieką, gdyż hasłem tego miasta jest: „Wszystko dla Matki, wszystko dla Dziecka”.

Jak wynika z korespondencji „Hajnta”, propaganda za „świadomości macierzyństwa” nie może liczyć wśród żydów palestyńskich na żadne powodzenie.

„Świadome macierzyństwo” jest tylko dla głupich gojów.

## Zamach na Hitlera

Wiedeński „Telegraph” podał wiadomość, że córka Brücknera, b. kierownika Partii Narodowo-Socjalistycznej na Śląsku, dokonała zamachu na Hitlera. Miała ona, jadąc w samochodzie służbowym za kancelerzem, oddać kilka strzałów do Hitlera. Natychmiast członkowie „Sztafet ochronnych” mieli ją zastrzelić.

Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą, gdyż osoba, która miała dokonać zamachu, liczy obecnie... 1 rok życia.

## To owo i tamto

Gen. Sikorski podobno ma być odwołany z urlopu, który od kilku lat przebywa zagranicą i przydzielony do dyspozycji min. spr. wojsk.

Mussolini proponuje stworzyć pakt sześciu, czyli w rodzaju paktu czterech państw, który objąłby Polskę i Rosję.

Niemcy zbroją się tylko w tym celu, aby zapobiec wojnie (!), ten sens ma przemówienie min. Goebbelsa. — Kto im uwierzy?

Nowa ustawa turecka znosi tytuły hist. Turków (aga, pasza), wprowadzając na ich miejsca nazwiska. Zamierza pono również zabronić noszenia szat duchownym. Wywołało to już liczne sprzeciwy. Widać wpływ Bolszewizmu!

Wykłady języka polskiego zostały wprowadzone w Lotwie na uniwersytecie w Rydze. Mają one charakter kursów. Jest to pewien postęp na korzyść zbliżenia między Polską i Lotwą.

Na Górnym Śląsku japońscy przedstawiciele wielkich fabryk koncernu wojennego porobili wielkie obywatelki na dostawę cyn-

ku, oraz zawarły umowę ze spółką „Giesche” na dostawę 7.000 tonn cynku za cenę 70.000 funtów angielskich.

W Augustowie oszalała cała rodzina Suchockich po spożyciu trujących korzeni blekotu (trująca roślina). Trzy kobiety, mężczyzna i dziecko wpadli w szal i zniszczyli mieszkanie. Całą rodzinę skierowano do szpitala.

Według nowych przepisów, tylko najbliższej rodzinie wolno robić papierosy z tytoniu, a więc syn, córka, żona mogą się tem zajmować. Jeśli papierosy dla swego pana zrobi służąca, może ona ulec karze wraz ze swym chlebodawcą.

Nowe przepisy, jak łatwo się domysleć, budzą duże wątpliwości w szerokich kołach konsumentów tytoniów monopolowych.

Polska, jak i szereg innych państw, nie uiści w dniu 15-go b. m. raty długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Odpowiednia nota, zawiadamiająca o tem Amerykę, została już złożona.

Posel polski w Madrycie Perkowski oraz hiszpański minister stanu Rocha podpisali traktat handlowy polsko-hiszpański, parafowany niedawno.

Sąd karny w Stanisławowie skazał b. generała armii ukraińskiej, Leona Jaworskiego za oszustwo ponad 15.000 zł. na półtora roku ciężkiego więzienia.

Tłuszcz w mleku unosi się w postaci niesłychanie drobnych kropelek. Takich kropelek w jednym centymetrze sześciennym mleka mieści się od 2% do 11 milionów.

W Białymstoku zmarł urodzony w r. 1827 Jan Gabriel, b. robotnik gorzelniany. Choć dożył on 107 lat, nie jest najstarszy w swojej rodzinie, gdyż dotąd żyje w Białymstoku przy ul. Słonecznej jego siostra, 116-letnia Katarzyna Ruminowicz.

Uczni amerykańscy przypisują częste pożary lasów w St. Zjednoczonych pewnym gatunkom ptaków, które zbierają niedopałki cygar i papierosów, rzuconych przez ludzi i zanoszą je następnie do swych gniazd. Niedopałki te często powodują pożar lasów.

Policia w Edwardville w stanie Pensylwania (Stany Zjednoczone), zamierza położyć kres włóczeniu się dzieci po nocach w sposób drakoński. Każdy agent policyjny posiadać będzie przy sobie flaszkę z olejem rycynowym i każde dziecko poniżej lat 14, spotkane po godzinie 9 wieczorem na ulicy, będzie musiało zażyć rycynusu.

## Wiecej — niż dziwne

Według nowych przepisów spółdzielnie zostały podzielone na trzy grupy. Spółdzielnie spożywców, spółdzielnie pracy, oraz rolnicze i zarobkowo-gospodarcze. Dla każdej z tych grup powstanie specjalny związek rewizyjny, do którego spółdzielnia będzie musiała należeć, jeśli będzie chciała posiadać uprawnienia przyznawane spółdzielniom. W ostatniej grupie spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych znajdują się wszystkie spółdzielnie kredytowe, spółdzielnie mleczarskie, przeróżne spółdzielnie rolniczo-handlowe i t. p.

Natomiast statut tego związku pomija zupełnie spółdzielnie przedsiębiorców przemysłowych i handlowych. Dlaczego zrobiono to, dlaczego nie mogą istnieć i działać zrzeszenia spółdzielcze drobnych przemysłowców i kupców trudno doprawdy zrozumieć.

Przytem rzecz charakterystyczna, związek rewizyjny spółdzielni żydowskich obejmuje te właśnie typy spółdzielni, które jakby przez niedopatrzenie zostały pominięte w statucie związku polskiego. Mało tego, związek żydowski obejmuje również spółdzielnie rolniczo-handlowe.

W tem oświeceniu dziwnie wygląda pominięcie polskiego elementu przemysłowego i handlowego w statucie związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych.

Czyżby tu chodziło o powstrzymanie, o zahamowanie rozwoju polskiej spółdzielczości handlowo-przemysłowej? Czyżby to miało na celu utracenie drobnego przemysłu i handlu polskiego na rzecz żydostwa?

Co na to organizacje spółdzielcze, co na to prasa, co wrzeszcze społeczeństwo całe?

Przecież z tym fantem trzeba coś zrobić, trzeba rzecz wyjaśnić i błąd naprawić!

—o—

## Jakby humoreska

Działo się to w czasie powodzi. Pewnemu młynarzowi poleciły władze, by je zawiadomił, gdy sytuacja zacznie być groźna. Młynarz polecenie po obywatelsku spełnił, poczem przybyli saperzy, którzy dynamitem wysadzili w powietrze jego młyn i groblę.

Byłaby więc obecnie aktualną sprawą odškodowania dla młynarza lub przynajmniej wyrażenie mu uznania za spełnienie obywatelskiego obowiązku? Nie podobnego! Młynarzowi doręczono pozew, aby zwrócił Skarbowi Państwa koszt dynamitu, którym wysadzono w powietrze jego młyn...

To nie humoreska, sprawa ta bowiem nie raz omawiana była w Sejmie.

Boże, ukróć głupotę biurokracji!

## Emerytury

### dla robotników rolnych

Organizacje zawodowe robotników rolnych czynią starania w Ministerstwie Opieki Społecznej i w Min. Rolnictwa o poddanie rewizji ustawy emerytalnej dla robotników rolnych. Wymienione organizacje stoją na stanowisku, że uzależnianie pozyskania emerytury przez robotnika rolnego od obowiązku wypracowania przezeń 25 lat u jednego pracodawcy — czyni sprawę emerytury dla robotników rolnych nierealną w obecnych stosunkach.

## Za mało szkół rzemieślniczych

Centralne organizacje rzemieślnicze otrzymały powiadomienie, że ze względu na fatalny stan funduszy komunalnych samorządów terytorjalnych skreślone zostają kredyty na rzecz dokształcających szkół zawodowych. Tak np. magistrat w Krakowie zawiadomił kuratorium, że w nadchodzącym roku będzie stosował nowe zasady przy podziale kredytów na rzecz szkół zawodowych. Związek rzemieślniczy przeciw temu podjął odpowiednią akcję.

Związek Izb rzemieślniczych złożył ministrowi W. R. i O. P. memoriał w sprawie specjalnych subwencji na szkoły rzemieślniczo-zawodowe. Szkolnictwo to nie jest jeszcze rozwinięte w sposób należyty. Ilość szkół dokształcających zawodowych jest w stosunku do potrzeb zbyt nikła, tymczasem ustawa przemysłowa żąda, by kandydaci do egzaminu mistrzowskiego wykazali się posiadaniem świadectw dokształcającej szkoły rzemieślniczej. Wobec tego memoriał wskazuje na konieczność przekazania z sum budżetowych dotacji na szkoły rzemieślniczo-zawodowe. Sumy te są stosunkowo nieznaczne i Związek przewiduje, że dotacja na rok 1935-36 wyniosłaby nieco powyżej 2 milionów zł.

Akoja tu winna się spotkać z najdalej idącym poparciem całego społeczeństwa!

Brak szkół zawodowych siłą rzeczy spowoduje zanik rzemiosła Polskiego a tymczasem żydostwo opanowuje je coraz bardziej.

Na nie się przyda najbardziej wyteżona akoja odżydzeniowa, jeżeli nie będziemy mieli nowych, młodych kadr, zawodowo przygotowanych kupców i rzemieślników!

Bodajby przyszło składować, choćby drogą daleko idących ofiar, niewolno społeczeństwu dopuścić do kurczenia się szkolnictwa zawodowego.

Troska o szkolnictwo zawodowe musi się stać bliższą całemu społeczeństwu!!!

## Zbliża się Nowy Rok...

w który winniśmy wejść z mocnem postanowieniem rozwiązania kwestji żydowskiej. Rozwiązanie to jest możliwe, jeżeli uświadomimy całe społeczeństwo o niebezpieczeństwie żydowskiem.

Niezastąpioną pomocą w krzewieniu uświadczenia jest Kalendarz „Samobrony”.

Kto czemś więcej, niż pustem słowem kocha Ojczyznę, niechaj przyczyni się do odżydzenia Polski, niech rozpowszechni, rozsprzeda, czy rozda kilkanaście Kalendarzy.

W tym celu, już nieodwołalnie tylko do 31 b.m., nabywajacym więcej niż 15 egz. Kalendarza, dajemy 10% rabatu od cen poniższych. (Bez premji).

Podkreślamy, że po N. Roku ceny hurtowe Kalendarza ulegną zwwyżce, przy wysyłce pojedynczych egz. będziemy wtedy pobierać za opłatę poczt.

Przy większych ilościach, zamawiając, można wpłacać 25% zadatku, resztę pobieramy za zaliczeniem.

Kalendarz wysyłamy tylko za gotówkę!

Ceny Kalendarza: Pojedynczy egz. 1 zł. od 2—10 po 75 gr. 11—50 egz. po 70 gr. ponad 50 egz. po 65 gr. ponad 100 egz. po 60 gr. ponad 200 egz. po 55 gr. ponad 500 egz. po 50 gr.

Pieniądze wpłacać: Red. „Samobrony”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 25.

Zamówienia i listy kierować wyłącznie: Kalisz, skr. p. 208, wyd. „Samobrony”.

## Jakie podania wolne są od opłat stemplowych

W myśl przepisów art. 42 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych, wolne są od opłat stemplowych m. in. podania w sprawach, należących do zakresu działania ministerstwa opieki społecznej i podwładnych temu ministrowi urzędów, o ile zawierają prośbę o pracę, ochronę lub opiekę, zgłoszenia zapotrzebowania pracowników w rejestracji związków zawodowych i pracowniczych kas przechodzących oraz podania, dotyczące umów zbiorowych.

W związku z tem wolne są również od opłat stemplowych podania, wpływające do urzędów inspekcji pracy w sprawach pomocy lub wykonania przez inspekcję pracy jej obowiązków w zakresie ustawowej ochrony pracy i innej pomocy pracownikom oraz podania, dotyczące pracowniczych związków zawodowych i zatargów zbiorowych.

## Żyd ministrem

Żydowska gazeta „Nasz Przegląd” wielce się raduje, że w gabinecie ministrów francuskich, na czele którego stoi p. Flandin, ministrem poczt i telegrafów został mianowany żyd Mandel. Ma to być bardzo wpływowa osobistość i odgrywa w polityce francuskiej w latach ostatnich wybitną rolę, choć ministrem zostaje poraz pierwszy.

I w tem nie byłoby bardzo ino radosnego dla żydowskiej gazety, bo wiadomo, że Francją od wielu już lat rządzą bądź jawnie bądź zamaskowanie, żydzi. Tu ciekawe to, że p. Mandel, jest właściwie Mendlem i pochodzi z Małopolski. — Stąd to zaszczyt nielada dla wszystkich żydów polskich i przechwalanie się tem. Szkoda, że Nasz Przegląd nie przechwala się, że w Sowietach wszyscy ministrowie są żydami z Polski, choć dla ukrycia się przybrali prawdziwie rosyjskie nazwiska. Wszak to też zaszczyt nielada!...

## Kto należy do masonerii?

Katowicka „Polonia” pisze, opierając się na broszurze H. Costona p. t. „Les francs-maçons celebres” (sławni masoni), iż masoneria w Polsce, Czechosłowacji, Italji i Niemczech poważnie wzrasta. Jako masonów w Polsce podaje Coston pulk. Becka, min. spraw zagranicznych, jego pomocnika pulk. Schaetzla, szefa sztabu gen. Gąsiorowskiego i pulk. Bogańskiego w Ostrowie. W Rumunii do loży należą ministrowie Crisan, książę Jerzy Wolenty Bibesco, gen. Trajan Mosoiu, minister Konstanty Argetojanu (ks. Ghica i gen. Gh. Salomlu. W Czechosłowacji masonem jest minister spraw zagranicznych Benesz.

## Odpowiedzi Redakcji

Z powodu nawalu materiału korespondencji i „Rodzinę Samobrony” odkładamy do następnego n-ru.

## Notowania Giełdy

### PAPIERY PROCENTOWE.

3 proc. poz. budowlana 45,50/45,40; 7 proc. poz. stabilizacyjna 68,00—68,50 (proc.); 4 proc. państwowa poz. premjowa dolarowa 53,50; 5 proc. poz. konwersyjna 65,50—65,00—65,25; 6 proc. poz. dolarowa 73,00 (w proc.); 5 procentowa pożyczka D e 5 procentowa pożyczka kolejowa konwersyjna 61,75—61,50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52,00.

### Akcje:

Bank Polski 95,75—94.

### Dewizy:

Belgia 123,84 (sprzedaż 124,15, kup. 123,53); Gdańsk 172,81 (sp. 173,24, kupno 172,38); Holandia 358,20 (sp. 359,10, kupno 357,30); Londyn 26,17 (sp. 26,30, kupno 26,04); Nowy Jork 5,29½ (sp. 5,32¼, kupno 5,26¼); Paryż 34,33 i pół (sp. 35,02, kupno 34,85); Praga 22,12 i pół (sp. 22,18, kup. 22,07); Szwajcaria 171,59 (sp. 172,02, kup. 171,16); Włochy 45,35 (sp. 45,47, kupno 45,23); Berlin 212,90 (sp. 213,90, kupno 211,90).

Rubel złoty 4,58½. Dolar złoty 8,92—8,91. Gram czystego złota 5,9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 26,23.

## Giełda Żydzowa

### GIEŁDA KRAJOWA.

|            | Pszenica | Żyto   | Jęczm. | Owies  |
|------------|----------|--------|--------|--------|
| Warszawa   | 18,75    | 14,51  | 20,75  | 14,90  |
| Poznań     | 16,75    | 15,46  | 20,50  | 15,12½ |
| Bydgoszcz  | 16,47    | 15,56  | 21,25  | 15,30  |
| Łódź       | 18,31    | 14,56¼ | 20,00  | 14,75  |
| Lublin     | 17,80    | 13,65  | 17,25  | 12,57  |
| Równe Woł. | 16,06    | 12,70  | 15,50  | 12,08  |
| Wilno      | 17,82    | 13,76  | —      | 13,00  |
| Katowice   | 19,21    | 16,21  | —      | 15,87½ |
| Kraków     | 19,61    | 15,63  | —      | 15,18  |
| Lwów       | 18,87½   | 14,72  | —      | 12,98  |

### GIEŁDA ZAGRANICZNA

|              | Pszenica | Żyto  | Jęczm. | Owies |
|--------------|----------|-------|--------|-------|
| Berlin       | 43,56    | 35,03 | 45,89  | —     |
| Hamburg      | 19,89    | 13,14 | 17,82  | 11,70 |
| Praga        | 37,64    | 29,48 | 31,35  | 26,24 |
| Brno Mor.    | 38,88    | 28,18 | 31,35  | 26,09 |
| Liverpool    | 15,02    | —     | —      | 13,05 |
| Chicago      | 21,05    | 16,48 | 24,20  | 21,00 |
| Buenos Aires | 11,14    | —     | —      | 8,96  |

### CENY ŻYWCA.

Koń roboczy wyższego gatunku od 250 do 300 zł., koń roboczy niższ. gat. 150—200 zł., krowa dojna 200—350 zł., wół żywej wagi od 0,40 do 0,75 zł. a 1 kilogram, ciele żywej wagi 0,45—0,65 zł., wieprz. żywej wagi (słoninowy) 0,60—0,75 zł., (miesny 0,55—0,65 zł., mięso wołowe średnie w hurcie — 110 zł.

**Krotoszyńska**  
**Fabryka Świec Woskowych**  
**Franciszka Urbanika**  
**w KROTOSZYNIE (Pozn.)**  
 poleca Przewielebnemu Duchowieństwu oraz P. T. Cechom, Bractwom i t. d.  
**w najlepszych gatunkach, tanie**  
**świece Kościelne i stołowe**



Gustownie Wytworzone  
 ubiera się każdy

**GENTELMAN**

kupując stale  
**Artykuły męskie**  
 w Firmie

*The Gentleman*

ul. Nowa 1. POZNAN ul. 27. Grudnia 4

Nagrodzona złotymi medalami

Patentowane Farby Mineralne  
**CHRONOLIN COLLORADO**

trwalsze i tańsze od wszelkich  
 farb olejnych poleca firma

**„TERMOCHRON”**

Zakłady Niepalnego Budownictwa

**Warszawa**

ul. Króla Alberta 11, m. 6.

Poszukiwani przedstawiciele

**Jan Wróblewski**

**Dom**

**Przemysłowo-Handlowy**

Zastępstwo Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla

**KRAKÓW, tel. 142.60**  
**Rynek gł. 37.**

**RABKA**  
**tel. 235.**

**ZAKOPANE, tel. 387**  
**Ghramcówki 28 sklep**

Składy kolejowe:  
 ul. Pawia 11. Tel. 162.74

Chramcówki biuro  
 tel. 487.  
 ul. Witkiewicza Detal  
 tel. 408.

**Obsługa**  
**staranna!**

Sprzedaż węgla z Kopalń Zagłębia Dąbrowskiego,  
 Śląskiego, Krakowskiego.  
 Sprzedaż koksu gazowego i hutniczego.  
 Sprzedaż materiałów budowlanych.

**Ceny**  
**przystępne!**

HENRYK NAGIEL.

# TAJEMNICE NALEWER

Powieść sensacyjna osnuta na tle  
zbrodni i łajdactw żydowskich

(Ciąg dalszy.)

## STRESZCZENIE POEZATKU

W żydowskim banku „Ejteles i S-ka” na Nalewkach w Warszawie dokonano krociowej kradzieży i jednocześnie zamordowany został długoletni kasjer banku.

Wszelkie poszlaki wskazywały na winę mordu i rabunku pracownika tej instytucji, Polaka — Strzeleckiego, który też został uwięziony.

Przyjaciele Strzeleckiego nie wierzą jednak w jego winę, nie wierzy też agent śledczy „Fryga”, podejmuje śledztwo na własną rękę w porozumieniu niejako z przyjaciółmi podejrzanego.

W toku prowadzonego przez się śledztwa natrafia na ślady różnych matactw, i szachrajstw żydowskich, poprzez które wyczuwa działanie jakiejś tajnej, a świetnie zorganizowanej bandy wszechświatowej, z którą też łączy zbrodnię, będącą przedmiotem jego dochodzeń.

## Co robią „Fryga” i Apenszlak?

Zostawiliśmy „Frygę” w krytycznym położeniu.

Znajdujemy go nazajutrz nieprzytomnego na łóżku, w małej izdebce mieszkanka na Starym Mieście. Dopiero co odszedł doktor; skonstatował on, że stan „Frygi” nie przedstawia nic wyjątkowo groźnego.

W jaki sposób agent policyjny znalazł się w izdebce na Starym Mieście? Na to pytanie należy się czytelnikowi odpowiedź.

Nie widząc innego wyjścia, zmuszony on był, jak wiemy, wyskoczyć przez okienko śpichrza.

Wkrótce dotkliwy chłód obudził agenta. Gdzie jest? Jak się tu znalazł? Do jego uszu doleciał skrzyp drzwi.

„Fryga” uniósł głowę i spojrzał.

— Jakób! — powiedział do siebie.

To był dobrze mu znany dozorca.

— Jakóbie, Jakóbie!

Jakób był trochę głuchy. Agent powtórzył imię stróża głośniejszym głosem.

Jakób aż się cofnął w tył.

— Wszelki duch Pana Boga chwali! — zawołał.

Pomimo bólu, na ustach agenta ukazał się uśmiech.

— To nie duch. To ja, „Fryga” — mówił, wysuwając się z poza kupki różnych gratów.

— O la Boga! — pytał, niepewny swego — dyć to pan naczelnik!

W kwadrans „Fryga”, podtrzymywany przez stróża, przeszedł przez podwórze pogrążonej jeszcze we śnie kamienicy i znalazł się w dorożce.

— Jedź na Stare Miasto — rzekł „Fryga” do dorożkarza.

Przedtem agent na ćwiartce papieru napisał ołówkiem kilka słów i kazał Ja-

kóbowi około dziesiątej rano doręczyć swemu naczelnikowi.

— Tylko do własnych rąk! — mówił. Łatwo sobie wyobrazić przerażenie zaledwie rozbudzonej ze snu Karolci, kiedy dwóch ludzi wniosło niemal jej Józia, jak go nazywała, pokrwawionego, w poroździeranym ubraniu, nieprzytomnego.

Około samego wieczora agentowi zrobiło się znacznie lepiej.

— Karolciu! — odezwał się przytłumionym głosem „Fryga”.

Przybiegła do niego do łóżka.

— Co chcesz, moje dziecko? Lepiej może, żebyś się nie męczył. Spróbuj zasnąć.

Przez chwilę czekała na odpowiedź.

— Widzisz... moja droga... ja się koniecznie muszę zobaczyć... z naczelnikiem...

Ciężko odetchnął.

— Czy nie był naczelnik?

— Nie, i pewno już dziś nie będzie.

W oczach agenta odbił się wielki niepokój.

— Czy to bardzo ważne? — pytała Karolcia.

Chory przymknął oczy na znak potwierdzenia.

— Jeśli chcesz, mogę w twoim imieniu do niego napisać.

Twarz „Frygi” rozjaśniła się uśmiechem; znów zrobił znak potwierdzenia.

We drzwiach stanął wysoki pan, w uniformie. Był to znany już nam urzędnik policyjny.

— Czy tu mieszka „Fryga” — zapytał głosem basowym.

— Tu — odparła Karolcia.

— To ty, widzę, dobrze chory — zaczął urzędnik.

W oczach „Frygi” widać było radość.

— Panie naczelniku... — wybełkotał.

— No, no, nie martw się. Gadajże, czego chcesz i co się stało?

Pomiędzy zwierzchnikiem a podwładnym zaczęła się długa rozmowa, która trwała blisko godzinę.

Wreszcie naczelnik wyszedł i zdążył śpiesznie ku drzwiom.

Po drodze uśmiechał się łagodnie do młodej kobiety.

— Nie martw się, pani — rzekł. — „Maż” będzie zdrow i pewno dostanie nagrodę.

— — — — —

Zobaczmy teraz, co robi Apenszlak.

W pół godziny po wyskoczeniu „Frygi” z okna śpichrza Apenszlak, pomimo wczesnego ranka, dzwonił do bramy domu, gdzie mieszkał Meiner i dokąd poprzedniego wieczora, śledzony przez „Frygę”, odprowadzał młodego bruneta z faworytami, przyznającego się, jak wiemy, do dość dźwięcznego nazwiska barona von Rajt. W trzy kwadransy potem szli obydwaj razem w głąb Nalewek.

Szli prędko, milcząc, tylko młody człowiek rzucił od czasu do czasu urywane wyrazy.

— Niedbalstwo, niedbalstwo! — rzekł po chwili. — Nie rozumiem, jak można było w takim interesie do czegoś podobnego dopuścić.

Apenszlak tylko rozłożył ręce.

— Jeszcze pan, no... nie dziwię się. Ale znam przecież ludzi, którzy tam pracują... Wypuścić go z rąk!

Na to wspomnienie, krew aż uderzyła Apenszlakowi do głowy.

A geneś!

— Jeśli można jeszcze coś uratować, uratujemy! — mówił baron von Rajt.

Apenszlak tylko poruszył małemi, zaczerwienionemi oczkami.

— W tej chwili do roboty! Żeby na dziewiątą, najdalej na dziesiątą rano, było wszystko skończone. Rozumiesz pan?

Apenszlak pochylił głowę.

— Ilu tam jest ludzi?

— Siedmiu.

— To wystarczy. Za godzinę furmanki przyjadą. Daj mi pan dokładny adres.

— Muranów, Nr. XX.

Baron von Rajt uśmiechnął się, notując adres w książeczce.

— Trzeba przyznać, że w zasadzie to urządzone nieźle. Ileż pan, do licha, miałeś spichrzów?

— Tylko dwa.

— No i piwnice pod domem?

— Tak.

— A teraz do roboty!

Apenszlak wszedł do siebie.

O wpół do dziesiątej rano robota była skończona.

W pół godziny potem Apenszlak przechadzał się po swoim kantorze, z miną człowieka zadowolonego.

— — — — —

Upłynęła doba.

Apenszlak po zobaczeniu się z „Joskiem” na Nalewkach, wpadł jak oparzony do siebie. Przed domem widział on kilka postaci, które, jak się zdawało, obserwowały bramę.

Apenszlak wszedł do kantoru.

Jego twarz w jednej chwili zamroczyła się. Aż syknął.

A hamer\*) — mruknął sam do siebie.

Poskoczył do szafki, stojącej na uboczu. Wyjął z niej wielki pugilares, dobrze wypchany papierami. Przez chwilę był niepewny, co z nim zrobić. Próbował włożyć do kieszeni, ale pugilares wystawał zbyt widocznie. Oglądał się naokoło. Wreszcie znalazł.

— Oddam — Rózi — pomyślał.

Pobiegł na pierwsze piętro, do pokoi córki. Drzwi ustąpiły, ale dziewczęcia nie było w domu. Wiemy, gdzie znajdowała się w tej chwili i kogo witała. Niepokój odmalował się na twarzy Apenszlaka.

— Gdzie ona jest, gdzie ona jest? — powtarzał. — Najlepiej, żeby to schowała przy sobie. Nikomu przecież nie przyszłoby na myśl ją rewidować.

Przez krótką chwilę namyślał się.

— Ha, kiedy jej niema, zrobię tak...

Zbliżył się do dziewczęcego łóżeczka Rózi i, podniósłszy białe tiulowe okrycie i poduszki, schował pugilares w gębi pościeli.

\*) W żargonie żydowskim — osioł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samoobrona” jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1,30 zł, półrocznie 2,40 zł, rocznie 4,50 zł. — Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie 3,30 zł, za 5 egz. 4,70 zł, za 10 egz. 7,80 zł wraz z kosztami przesyłki. Ponad 10 egz. po 5½ gr, ponad 25 egz. 5 gr, ponad 50 egz. 4½ gr, ponad 100 egz. po 4 gr. płatne zgóry. — NIECH KAŻDY POLAK ROZPOWSZECHNIA „S A M O O B R O N ę”!!!

Ceny ogłoszeń: Cała str. 260 zł, 1/2 str. 130 zł, 1/4 str. 65 zł, 1/8 str. 40 zł, 1/16 str. 25 zł, 1/32 str. 15 zł. — Przed tekstem 33% drożej, w tekście 50% drożej od cen zatekstowych. Adresy w dziale: „Informator firm chrześc.” (trzy wiersze szpaltowe petitowe) 2,50 zł.

Za numery skonfiskowane prenumeratorom nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie zwraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek pocztowy za 40 gr na koszt korespondencji.

Redaktor nac. i odpow.: Kazimierz Gajewski, Kalisz, Łódzka 5.

Wydawca: Henryk Skąpski, Kalisz, Warszawska 16.

Członkami Drukarni Centralnej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 25. — Telefon nr. 33-30.